



Walka z rasizmem i nierównością w Formule 1

Aneta Zięba

Sport to dziedzina, która ma moc jednoczenia ludzi i budowania wspólnoty oraz przekraczania granic kulturowych i narodowych. To obszar, który powinien być symbolem jedności i równości, ale, niestety, rzeczywistość często wygląda inaczej. Od lat rasizm i dyskryminacja w sporcie są problemem, który przyciąga uwagę. Wielu zawodników doświadcza nierównego traktowania ze względu na rasę, kolor skóry, orientację seksualną czy religię, co wpływa na ich życie i karierę sportową. Na szczęście, już coraz więcej organizacji sportowych, drużyn i zawodników, w tym także kierowców Formuły 1, podejmuje inicjatywy w celu propagowania równości, wykorzystując dostępne platformy i możliwości i decydując się na otwarte wyrażanie swoich poglądów na różne tematy, w tym także polityczne. W ten sposób, próbują oni wpływać na opinie społeczne i wykorzystywać swoją popularność do zwracania uwagi na ważne kwestie społeczne.

POLITYKA W FORMULE 1

Formuła 1 to światowej klasy seria wyścigów samochodowych, która przyciąga coraz większą rzeszę fanów. Jej organizatorzy od samego początku starali się zachować apolityczny charakter, co nie jest pozbawione kontrowersji. Z jednej strony taka postawa może być uzasadniona chęcią skupienia się na samej rywalizacji sportowej, ale z drugiej – może budzić pytania o moralną odpowiedzialność organizatorów na przykład w związku z sytuacją polityczną w krajach, w których odbywają się wyścigi. Dla przykładu, Chiny, Bahrajn, Arabia Saudyjska czy Katar to kraje często krytykowane przez organizacje broniące praw człowieka za łamanie podstawowych swobód obywatelskich, jednakże co roku znajdują miejsce w kalendarzu Formuły 1, za czym stoją oczywiście ogromne pieniądze. Nie dziwi więc fakt, że w obawie przed naruszeniem biznesowych relacji władze F1 chcą pozostać neutralne. Ponieważ jednak część kierowców Formuły 1 decyduje się na otwarte wyrażanie swoich poglądów na różne tematy, w tym także polityczne, próbując wpływać na opinie społeczne i wykorzystywać swoją popularność do zwracania uwagi na ważne kwestie społeczne, władze organizacji również muszą odnieść się do pewnych niewygodnych politycznie spraw.

PRZEŁOMOWY ROK 2020

W pierwszej połowie 2020 roku doszło do dwóch wydarzeń, które przyspieszyły zmiany i sprawiły, że walka przeciwko rasizmowi i przemocy policyjnej nabrała tempa, również w Formule 1. Pierwszym z nich była śmierć 26-letniej Breonny Taylor, Afroamerykanki i ratowniczkii medycznej, która 13 marca została zastrzelona przez policję w swoim mieszkaniu w Louisville w stanie Kentucky podczas nieuzasadnionego wtargnięcia. Drugie wydarzenie miało miejsce w maju w amerykańskim stanie Minnesota, gdzie 46-letni Afroamerykanin George Floyd został aresztowany przez policję za podejrzenie używania fałszywego banknotu. W trakcie zatrzymania jeden z policjantów przez prawie 9 minut przyduszał kolanem Floyda do chodnika, uniemożliwiając mu oddychanie. Pomimo prób interwencji ze strony przechodniów, którzy zwrócili uwagę na to, że Floyd nie oddycha, policjanci kontynuowali swoje działania, doprowadzając do jego śmierci.

W wyniku tych wydarzeń Formuła 1 na czele z ówczesnym mistrzem świata i również jedynym czarnoskórym kierowcą w stawce, Brytyjczykiem Lewisem Hamiltonem, zaczęła coraz głośniej wyrażać swoje poparcie dla ruchu **Black Lives Matter** i jeszcze bardziej podkreślać potrzebę walki z nierównościami i dyskryminacją. Wprowadzono szereg działań na rzecz walki z rasizmem i dyskryminacją, m.in. rozpoczynając kampanię **#WeRaceAsOne**. Skupiała się ona wokół dwóch głównych obszarów: nierówności i pandemii, a w jej ramach przed startem każdego wyścigu miała miejsce krótka ceremonia, podczas której przypomniano o najważniejszych wartościach.

Gestem rozpropagowanym przez Hamiltona, który stał się przedwyścigową rutyną także dla wielu innych kierowców, było ukłęknięcie na jedno kolano jako wyraz poparcia dla walki z dyskryminacją i solidarności z ruchem Black Lives Matter, a także symbol szacunku dla ofiar przemocy rasistowskiej.



Ponadto Hamilton w trakcie weekendów wyścigowych nosił koszulki z napisami „**Aresztujcie policjantów, którzy zabili Breonnę Taylor**” albo „**George – wypowiedz jego imię – Floyd**”, które miały przypominać o brutalności policji w USA.



Takie działania spotkało się jednak ze sprzeciwem władz F1, które, nie chcąc wywoływać większych kontrowersji, wystosowały protokół mówiący o tym, kierowcy podczas oficjalnych ceremonii wyścigowych muszą pozostać w swoich kombinezonach zapiętych pod szyję, a po wyścigu muszą pozostać ubrani wyłącznie w stroje swoich zespołów.

POZNAJ BLIŻEJ LEWISA HAMILTONA

Lewis Hamilton to Brytyjczyk posiadający jamajskie korzenie i jak dotąd jedyny czarnoskóry kierowca, który zasiadł w bolidzie Formuły 1. W 2020 roku wyrównał rekord Michaela Schumachera, zdobywając 7. tytuł mistrzowski. Jest jednym z najbardziej utytułowanych zawodników w historii tego sportu, ale także jednym z najstynniejszych działaczy społecznych wśród sportowców. Wiele jego działań dotyczy właśnie walki z rasizmem i dyskryminacją, zarówno w świecie sportu, jak i poza nim.

Hamilton często zwraca uwagę na fakt, że mimo iż Formuła 1 przyciąga fanów z całego świata, to jednak wśród kierowców i pracowników zespołów wciąż brakuje różnorodności. W czerwcu 2020 roku powołał on więc komisję o nazwie „**The Hamilton Commission**”, która skupia się na badaniu przyczyn braku inkluzywności w sporcie motorowym oraz na poszukiwaniu rozwiązań, które pomogą w zwiększeniu liczby osób pochodzących m.in. z mniejszości etnicznych. Komisja składa się z ekspertów z różnych dziedzin, w tym przedstawicieli świata sportu, biznesu i akademickiego, których celem jest wypracowanie konkretnych rozwiązań i zaleceń dla branży motosportowej w zakresie zwiększania różnorodności.

Ponieważ brytyjczyk na własnej skórze doświadczył, jak pochodzenie i kolor skóry może wpłynąć na życie człowieka, zwłaszcza w młodym wieku, w 2021 roku ogłosił także powstanie organizacji charytatywnej **Mission 44**, która pomaga ludziom z różnych niedostatecznie reprezentowanych grup. Jej zadaniem jest wspieranie organizacji i programów zmniejszających lukę w systemach

zatrudnienia i edukacji poprzez partnerstwa, współpracę, przyznawanie grantów i działania na rzecz poprawy sytuacji. Przy współpracy z zespołem Mercedes-AMG Petronas F1 Team powstała też inicjatywa Ignite, która ma przyczynić się do poprawy reprezentacji mniejszości etnicznych w branży motosportowej.



Hamilton jest również zaangażowany w wiele innych działań, takich jak kampania przeciwko nienawiści w internecie czy wspieranie ruchu Black Lives Matter. W 2022 roku brytyjski dziennik „Sunday Times”, w oparciu o oficjalne dane dostępne w różnych zestawieniach i raportach, opublikował listę mieszkańców Wielkiej Brytanii, którzy najmocniej wspierają różne organizacje charytatywne w tym kraju. W czołówce, na piątym miejscu, znalazł się właśnie kierowca Mercedesa, który w 2021 roku przekazał 25 mln dolarów na różnego rodzaju akcje, co stanowi prawie 7% jego całkowitego majątku.

Działalność Lewisa Hamiltona jest w dużej mierze wynikiem jego osobistych doświadczeń. Jako czarnoskóre dziecko nie miał łatwego życia w brytyjskiej szkole, a brak odpowiedniego zaplecza finansowego sprawił, że jego droga do wymarzonego miejsca za kierownicą Formuły 1 również była kręta i wymagała wielu wyrzeczeń zarówno z jego strony, jak i ze strony całej rodziny. W trakcie swojego życia wielokrotnie padał ofiarą rasistowskich ataków ze strony fanów i konkurentów. Na przykład w 2008 roku w czasie treningu do Grand Prix Hiszpanii, na trybunach można było ujrzeć kibiców z pomalowanymi na czarno twarzami, którzy na głowach mieli peruki w stylu afro i ubrani byli w koszulki z napisem: „Rodzina Hamiltona”.

Głośna w ostatnich latach stała się także sprawa wywiadu udzielonego w listopadzie 2021 roku przez Nelsona Piqueta, trzykrotnego mistrza świata Formuły 1, który użył w stosunku do Lewisa Hamiltona sformułowania „Nequinho”, w potocznym tłumaczeniu to mające wydźwięk rasistowski słowo „Murzyn”. Gdy wywiad ten został nagłośniony w 2022 roku, Piquet otrzymał zakaz wstępu na paddock F1, a brazylijskie grupy broniące praw człowieka pozwały go za straty moralne. 24 marca 2023 roku brazylijski sąd zakończył sprawę, nakładając na Nelsona Piqueta karę grzywny w wysokości prawie 5 milionów brazylijskich reali, co po przeliczeniu daje kwotę przeszło 4 milionów złotych.

TĘCZOWE SYMBOLE

Tęczowe kolory są powszechnie kojarzone z ruchem na rzecz równości i akceptacji osób LGBTQ+. Również w Formule 1 stały się częścią działań na rzecz walki z dyskryminacją i promowania różnorodności. Tęcza stała się m.in. symbolem kampanii #WeRaceAsOne, w ramach której tęczowe symbole i hasła widoczne były na bolidach, kombinezonach i akcesoriach kierowców oraz na innych elementach związanych z wydarzeniami Formuły 1.



Kierowcy również wykorzystywali ten symbol, żeby wyrazić swoje poparcie dla społeczności LGBT. Na przykład podczas ceremonii przed wyścigiem na Węgrzech w 2021 roku, niemiecki kierowca, Sebastian Vettel, ubrał koszulkę w tęczowych barwach z napisem „Same Love”, na znak protestu przeciwko przepisom anti-LGBT panującym w tym kraju. Za to zachowanie został wezwany do sędziów, którzy ostatecznie ukarali go reprimendą.



Tęcza często pojawia się także na kasku Lewisa Hamiltona, zwłaszcza kiedy wyścig odbywa się w krajach, w których łamane są prawa społeczności LGBTQ+, jak na przykład Bahrajn, Arabia Saudyjska czy Katar.

Hamilton w wywiadzie dla BBC przyznał, że gdy pierwszy raz założył tęczowy kask w 2021 roku, przeżył „sporo stresu”, ale był gotowy na konsekwencje.



Nie wiedziałem, jak kraj [Katar] na to zareaguje. To było niesamowite, gdy potem spotykałem ludzi, którzy byli mi wdzięczni za wykorzystanie F1 do promowania równości i szacunku. Jako sport nadal musimy pracować nad inkluzywnością, integrowaniem różnych środowisk. Różnorodność nadal stanowi tutaj problem.

ZAKAZ POLITYCZNYCH WYPOWIEDZI KIEROWCÓW

Formuła 1, chcąc w dalszym ciągu pozostać możliwie jak najbardziej neutralna wobec polityki państw, które ją goszczą, postanowiła utrudnić kierowcom możliwość publicznego zwracania uwagi na kwestie społeczne i polityczne. Od sezonu 2023 FIA wprowadziła zaostrzone przepisy dotyczące „oświadczeń politycznych”, co jest przede wszystkim odpowiedzią na działania Lewisa Hamiltona i Sebastiana Vettela. Wygłaszanie lub prezentowanie oświadczeń politycznych, religijnych i osobistych, szczególnie naruszających ogólną zasadę neutralności promowaną przez FIA, zostało zakazane, a zgodnie z nowymi przepisami, kierowcy, którzy chcą się wypowiedzieć się w kwestiach dla nich ważnych, muszą uzyskać pisemną zgodę FIA lub krajowej federacji.

Lewis Hamilton zapytany o tę kwestię w jednym z wywiadów odpowiedział:

” Nie dziwi mnie ruch FIA, ale nic nie powstrzyma mnie od mówienia o rzeczach, które mnie zajmują. Nadal będę poruszał temat problemów, które istnieją wśród nas. **Sport wiąże się z pewną odpowiedzialnością.** Musimy budować świadomość na ważne tematy, szczególnie gdy podróżujemy po całym świecie. Dla mnie nic się nie zmienia.

Głupio byłoby powiedzieć, że chciałbym dostać jakieś punkty karne za mówienie o ważnych sprawach. Jednak tak jak powiedziałem, nadal będę mówić to, co myślę. **Po to mamy F1, aby służyła jako platforma do przekazywania ważnych treści, którymi musimy się zająć.**



Postawa, zaangażowanie w walkę z nierównością i wartości propagowane przez Lewisa Hamiltona są dla mnie i dla ogromnej liczby ludzi na świecie inspirujące i godne podziwu. Rasizm i dyskryminacja są i pewnie długo jeszcze będą obecne zarówno w sporcie, jak i poza nim, ale działania podejmowane w Formule 1 pokazują, że tak organizacja, jak i sportowcy mogą wykorzystać swoją pozycję i wpływy, aby przyczynić się do walki z tymi problemami oraz do promowania równości i tolerancji. Przykład sportów motorowych pokazuje też, że często takie działania stoją w sprzeczności z interesami państw, które nie respektują praw człowieka, i że wciąż pozostaje wiele do zrobienia, aby moralność częściej wygrywała z pieniędzmi.